N^er 133. ROK 1834. PIĄTEK 13 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Antoniego z Padwy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Bogna.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Q,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 3, 556	† 16,7	† 9,5	Zachodni słaby	Chmury	
12	„ 3, 659	20.4	9,7	Pn. Zachodni średni	Pochmurno	
12 9	„ 4. 402	15.5	6,3	Pł. Zachodni mocny	„ „	Deszcz
3	„ 5, 419	† 12,6	† 7,5	„ średni	„ „	Deszc

Część Urzędowa.

Nr. 2540.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i Sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy protokół licytacyi o kupno cynku i hałunu w d. 2 czerwca r. b. odbytey przez Senat Rządzący zatwierdzonym nie został, Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu stósownie do uchwały tegoż Senatu Rządzącego w d. 3 czerwca r. b. Nr. 2976 zapadłey podaje do publiczney wiadomości, że w biórze Jego w d. 19 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana przedsięwziętą zostanie nowa licytacya w formie przez opieczętowane deklaracye, na ręce Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych Senatora naydaley do godziny 10 z rana w dniu tymże 19 czerwca r. b. złożyć się winne, a to o kupno 1000 centnarów cynku i 500 centnarów hałunu wagi berlińskiey w hutach Jaworznickich znaydującego się, razem sprzedać się mających. Cena pierwszego wywołania za powyższą ilość cynku i hałunu oznaczona jest w kwocie złp. 24,100.

Vadium na dotrzymanie warunków o kupno cynku i hałunu kwotę złp. 2410 wynosi. — które chęć licytowania mający przed terminem licytacyi do Kassy Główney na depozyt wnieść, i kwit teyże Kassy złożenie oznaczonego vadium udowodniający do deklaracyi opieczętowaney dołączyć winien będzie. O innych warunkach każdego czasu w Wydziale wiadomość powziętą bydź może.

Wzór do Deklaracyi.

W skutku ogłoszenia z d. 7 czerwca r. b. Nr. 2540 podaję ninieyszą deklaracyą, iż obowiązuję się zakupić razem centnarów cynku, tysiąc i hałunu centnarów pięćset wagi berlińskiey w hutach Jaworznickich wytworzonego tamże znaydującego się za kwotę ogólną złp. (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami licytacyinemi objętym. Kwit kassy Główney na złożone vadium kwotę złp. . . . wynoszące, dołączam, które w razie nieutrzymania się przy kupnie przez tę deklaracyą, sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać mieysce zamieszkania) pisałem w N. . dnia . miesiąca 1834 r. podpisać imie i nazwisko.

Obok tego ostrzega Wydział deklarantów że deklaracye pisane bydź mają wyraźnie i jasno, niepowinny mieć żadnych przekreśleń, ani zawierać żadnych odrębnych warunków i zatrzeżeń, wszelkie liczby wyrażone bydź mają literami, nakoniec deklaracye powinny być pisane, lub przynaymniey podpisane własnoręcznie. Nieumiejący pisać obowiązany jest złożyć deklaracyą przez którego z urzędników sądowych sporządzoną, i takową podpisać znakami, których własnoręczność tenże urzędnik poświadczy. Te wszystkie formalności powinny bydź zachowanemi pod nieważnością.

Kraków d. 7 czerwca 1734 r.

GRODZICKI.

(1r.) *Nwakowski* S. W.

Komornik sądowy uwiadamia publiczność, iż dnia 17 czerwca r. b. 1834 o godzinie 9 ranney na targowisku końskim w Kleparzu, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą, koni, krów, wozów, chomont; zaś na krowodrzy pod L. 24 ogodzinie 3 popołudniu tegoż dnia odbędzie się wydzierżawienie na rok jeden dochodów z domu Nr. 24, oraz gruntów zasianych, i zasadzonych. Chęć licytowania mający złożą vadium złp. 50; warunki zaś przed licytacyą ogłoszone zostaną.

Kraków d. 9 Czerwca 1834 r.

J. Słodkowski Kom Sąd.

W dniu 17 Czerwca 1834 r. o godzinie 11 ranney, na Kleparzu przy Krakowie na targu końskim, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya jako to: wozu okutego, bryczki na rysorach i koni pary zaprzęgowych. Chęć licytowania mających z gotowemi pieniądzmi podpisany komornik zaprasza. — Kraków 11 Czerwca 1834 r.

Teodor Jaworski kom: sąd:

Część Polityczna.

Kraków. Wisła nadzwyczaynie spadła; jednak wczoray puszczono kilka statków z towarami i produktami do Warszawy.

Po kilkodniowym parze, — wczoray z południa oziębiło się nagle; — ku wieczorowi, deszcz tak był skąpy, że ledwie niektóre ulice okropił; — dziś od rana piękna znowu pogoda. Podróżni zapewniają, że w Gallicyi i w Polszcze po wielu mieyscach spadły ogromne ulewy.

Wydawca Gazety Krakowskiéy, dla uniknienia nieprzyjemności jakich ciągle doznaje z nieporządnego uiszczania się wielu osób z należytości za doniesienia publiczne i prywatne do gazet przysyłane, oświadcza: że wszelkie doniesienia, wyjąwszy tylko rządowe i trybunałów, w tedy dopiero przyjęte będą do Gazety, gdy przypadająca od tychże należytość z góry opłaconą zostanie. Ktoby więc odtąd zaniedbał powyższego warunku, sam sobie winę przypisze, iż nadselane przez niego pismo, bez opłaty, gdyby i naypilnieysze,—bezskutecznie w drukarni zalegać będzie.

RZUT OKA NA NAYNOWSZE WYPADKI.

Berlin 5 *Czerwca.* Po niejakim stanie ciszy polityczney, znowu liberalizm w Anglii jeden krok uczynił naprzód. Dway ministrowie, sekretarz osad P. Stanley, i pierwszy lord admiralicyi Sir. J. Graham, podali się do uwolnienia, ponieważ niechcieli przystąpić do wniosku Pana Ward w izbie niższey, wedle którego: kościół w Irlandyi, »*jako zbytkowey rzeczy*« z dziesięcin, na »*korzyść kraju*« ogółocoym byź ma; inni dway członkowie gabinetu (xiąże Richemond i hr. Ripon,) mieli także żądać dymissyi; — a tak niepodpada już wątpliwości, że teraz gabinet angielski członkami jaskrawszey barwy liberalizmu uzupełniony zostanie. Z okoliczności tey nastręczają się rozmaite uwagi. Pomimo naymocnieyszych praw zasadniczych starey Anglii, ministerstwo whigów nieuydzie losu wszystkich podobnych administracyi, które opuszczają drogę praw, dla hołdowania principijom, gminowładztwa. Ministerstwo to znayduje się już na samym krańcu, i coraz przyspieszanym ruchem z tego krańca będzie spychane, aż jaka siła mechaniczna, zewnętrzny nieprzyjaciel, albo despotyzm militarny, przedsieweźmie wstrzymać ten pęd. — Od upadku ministerstwa Wellingtona, coraz widocznieyszą staje się rzeczą, jak dalece panowanie w Anglii, sadowi się po za obrębem parlamentu i władzy króla. — Przypomniymy sobie, jak reforma była odrzuconą w izbie niższey, — ministersterstwo rozwiązało izbę i pod wpływem zjednoczeń i zbiegowisk, kazało obierać nową; — z izby wyższey odgrażano się powiększeniem liczby parów. — Król uwolnił ministrów, lecz niemógł zebrać nowego gabinetu — a tak reforma przyszła do skutku. Teraz kościół irlandzki ma utracić swoje dochody. Izba wyższa będzie pewnie przeciwko temu, a może nawet i niższa, zdaje się że i król; tymczasem popularność tego środka, nawet przed wywalczoną bitwą, utrzyma ministrów przy wygraney.

Smierć niedawno narodzonego następcy tronu Belgijów, jest ważnym wypadkiem politycznym, mogącym pociągnąć za sobą powołanie domu sasko-koburgskiego do następstwa tronu.

Polityczny zawód dotychczasowéy Izby deputowanych, zakończył się w tym roku. Obawa powrotu, czasów rzeczy-pospolitéy, wymogła na tegorocznych obradach znaczne przyzwolenia budżetowe, pomimo tak uporczywych dotąd w téy mierze wymagań oszczędności; a tak przynaymniey zdaje się zmnieyszać ta zatrważająca niepewność.

Pogrzeb Lafayetta odbył się bez zaburzeń; rząd francuzki pospieszył zaraz, tę ważną i radosną wiadomość rozesłać na cały kray przez telegraficzne depesze. Wypadek więc ten, już sam przez się daje łatwe pojęcie, o całéy słabości zasad, na jakich stoi obywatelskie królowanie we Francyi.

Jak dalece prawość europeyska, będzie mogła z dzisieyszą Szwaycaryą utrzymać zwyczayne dotychczasowe stosunki, okazuje się już z téy jednéy okoliczności, że na niedawném zebraniu się w Zofingen towarzystwa helweckiego, P. Kazimierz Pfyffer prezydent kantonu Lucerny, miał piorunującą mowę przeciw ostatniéy nocie ze strony Rossyi, i posłannikowi tego mocarstwa, którą w śród oklasków swoich współwierców politycznych, zakończył temi słowy: »*Honor federacyi wymaga, ażeby ten dyplomat ze Szwaycaryi był wydalony, jakiekolwiek mogą z tego czynu tęgości, wyniknąć skutki.*» — Nadmienić tu

wypada, że ten toast, spełniony był w ciągu patriotycznego bankietu; atoli rzeczony prezydent, sam niechce się uniewinniać podchmieleniem, skoro swą mowę przesłał do wszystkich gazet rewolucyinych do umieszczenia. Jest także i to niezaprzeczonym i charakteryzującym czynem: że pewien adwokat z Frankfurtu nad Menem, (którego imie w potrzebie wymienione bydź może,) który był na czele spisku z dnia 3 kwietnia 1833; — należał do targnienia się na straż konstablów, i potem uciekł; — teraz w kantonie Bern sprawuje znaczny urząd. *(T. P. B.)*

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Paryż 30 *Maja.* Wczoray P. Chateaubriand oświadczył przed wielu wyborcami, że ofiarowaną mu chęć obrania go deputowanym, przyjmuje.

Bankier Rothschild, z powodu wypłacenia Porcie 18 milijonów piastrów, które jey Grecya winną była, otrzymał w podarunku od Reiss Effendego w imieniu sułtana, tabakierę wysadzaną bryllantami wartającą 20,000 piastrów.

Dnia 2 *Czerwca.* Pan Marrast dawnieyszy wydawca *Trybuny*, który jeszcze ciągle zamknięty jest w więzieniach St. Pelagii, wydał broszurę pod napisem: »*Dwadzieścia dni w więzieniu*, czyli *Spisek kwietniowy.*«

Ciągłe uwięzienia trwają jeszcze w Lijonie. Od chwili, w którey izba deputowanych odmówiła wsparcia dla poszkodowanych mieszkańców tego miasta, z powodu zaburzeń kwietniowych, dziennik »*Courrier de Lyon*« przeszedł otwarcie na stronę oppozycyi.

JKMość przybywszy onegdy do miasta, wielu jenerałom i wyższym officerom dał posłuchanie, a następnie od godziny 2 do 5 prezydował w radzie ministrów, — po 7 wrócił do Neuilly.

Pomiędzy kandydatami, którzy się do następujących wyborów na deputowanych podali, znaydują się obadwa naczelnicy szkoły romantyczney PP. Victor Hugo, i Alexander Dumas; pierwszy nazywa się Mirabem, a swego współzapaśnika, Barnawem poezyi romantéczney; ponieważ P. Dumas pała skrycie taką samą przeciwko niemu zazdrością, jak niegdyś pałał Barnave przeciw Panu Mirabeau. Obadwa, tak Hugo jako i Dumas, są republikanami: przeciwnie zaś klassycy, jakoto: PP. Etienne, Jay, i Jouy są ministeryalni i monarchiczni. Pomiędzy kandydatami legitymistów nayznakomitsi są P. Chateaubriand, xiąże Fitz-James, i xiądz Lamennais. — Niektóre dzienniki utrzymują, że P. Chateaubriand, dla tego tylko chce bydź deputowanym, aby mógł jeszcze raz w Izbie protestować się uroczyście przeciwko dynastyi Orleańskiéy, a potém nazawsze opuścić świat polityczny.

Lizbona 18 *Maja.* Woysko królowéy odniosło nowe stanowcze zwycięztwo nad Miguelistami pod Asseicera. Dnia 16 maja przyszło tam do walnéy potyczki, w któréy Migueliści na głowę pobici, przymuszeni zostali do ucieczki. Liczba w niewolę zabranych jest tak wielką, jak dotąd od rozpoczęcia woyny jeszcze niebyło. (Szczegóły urzędowe późniéy umieścimy.)

Dnia 27 *Maja.* Sprawa Don Miguela skończyła się. Nadzwyczayny dodatek do dzisieyszéy *Kroniki*, zawiera następującą urzędową depeszę naczelnego wodza woysk D. Miguela jenerała A. de Azevedo Lemos, do hrabiego Saldanhy, dowódzcy oddziału woysk królowéy Dony Maryi: »Mam honor oznaymić JW. Panu, o odebranéy dziś od niego depeszy, do któréy przyłączone są dwie kopije rozkazów, jakie JW. Pan odebrałeś od rządu w Lizbonie i paka proklamacyi, podpisaney przez xięcia Braganzy, Dom Pedra. W odpowiedzi na takowe, mam zlecenie uwiadomić JW. Pana, że dla położenia kresu dalszemu krwi rozlewowi w Portugalii, warunki przez JW. Pana podane, przyjętemi zostały. — Gdy zostawiona jest w nich wolność D. Miguelowi, w którymkolwiek z portów i na jakim zechce okręcie, udać się do krajów mocarstw sprzymierzonych; przeto wybrał sobie na ten koniec port Sines, lub którykolwiek inny w Algarbii, i pragnie wsiądź na okręt angielski i t. d.» *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

Londyn 24 *Maja.* Dziś kończy xiężniczka Wiktorya 15 rok wieku swojego: w Windsor będzie dziś obchodzona uroczyście rocznica jéy urodzin.

Dnia 10 maja odpłynął znowu okręt z kobietami niezamężnemi do Sidney, w Nowopołudniowéy Walii, które się tam udają w nadziei prędszego zamęzcia, co niezawodnie nastąpi.

Między awanturniczemi wycieczkami, które Anglicy tego lata zrobić zamierzają, odzna-

cza się weyście na szczyt pewney góry między 66 a 67 stóp szerokości północnéy, niedaleko Tornea, na ostatnim krańcu odnogi Botnickiéy, gdzie w końcu czerwca widzieć można słońce o północy. (*G. C. W.*)

Lizbona d. 14 *i Porto z d.* 13 *Maja.* Jenerał Torres wychodząc d. 7 Maja z Porto z całém woyskiem swojém, zabrał nawet z sobą uzbrojonych przewoźników. W Porto wszelka obawa ustaje i tuszą sobie, że woynę bez pomocy lub interwencyi obcéy ukończyć potrafią. Xiąże Terceyry d. 9 m. b. wyruszył z Koimbry do Tomar, gdzie dnia dziesiątego stanąć zamyślał. Woysko otrzymało rozkaz, aby przyspieszonym szło pochodem, ponieważ Don Miguel znamienitą siłę zbroyną do Algarbii wyprawił, dokąd sam też podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, udać się postanowił; kiedy poruszenia jego ku Elvas dalsze postępy woyska Hiszpańskiego w Alemtejo tamują. Raporta z Koimbry są z d. 9 b. m. Konstytucyoniści zajęli to miasto wśród radosnych okrzyków mieszkańców. Wszystkie damy w błękitne i białe suknie przystrojone, sypały kwiaty. Przeszło 60 oficerów i 800 prostych miguelistowskich przeszło na naszą stronę. Jenerał Rodil, połączywszy się d. 3 pod wioską Cea z xięciem Terceiry, stanął równocześnie w 4000 woyska hiszpańskiego w Koimbrze. Wiadomość o zajęciu Figuery d. 8 m. b. nadeszła przez Leiryą drogą telegraficzną do Lizbony. Związki pocztowe na lądzie między Lizboną i Porto obecnie przywrócone. Na wszystkich punktach, z których nieprzyjaciel ustąpił, tworzyły się natychmiast korpusy ochotników dla królowéy, lubo gierylasy Miguelistowscy z Braganzy, Mirandelli i Chaves, w licznych oddziałach góry na około Beiry i w Trazos-Montes zalegają. Podobnie oświadczyły się też prawie wszystkie miasta na północnym brzegu za sprawą królowéy, zwłaszcza Aveiro pod czas przechodu jenerała Torres, który się tamże z głównym korpusem z Koimbry miał połączyć. Uwagi godną, że podczas wszystkich tych stanowczych działań, o korpusie Saldanhy pod Santarem wcale nie ma wzmianki. Rozumieją, że w tymże wielkie panuje zniechęcenie; mianowicie zagęszcza się zbiegostwo w korpusie szkockim pod wodzą półkownika Shaw, a to z przyczyny niewypłacenia zaległego żołdu. Z Pernes, które to miasto jest wręku miguelistów, donoszą, że Don Carlos przebywając ciągle w Chamusca codzień odwiedza Don Miguela w Santaremie. Miał on doradzać królewiczowi, ażeby w ostateczności z niedobitkami sił swoich do Hiszpanii wtargnął. Don Carlos ma wprawdzie przy sobie od 12 do 1400 ludzi, ale między tymi jest naywięcéy 800 żołnierzy; reszta składa się z oficerów i mnichów, zostających w naynędznieyszym stanie, kiedy woysko królowéy, prawie im wszystkie bagaże i kassy zabrało. Santarem ciągle wzmacniają i nie widać wcale, żeby tam o ustąpieniu myślano. Baron Sa de Bandeira donosi z Villa Nova de Portimao z d. 25 m. z., że dywizya nieprzyjacielska, z 4000 ludzi złożona, dniem przedtém na korpus jego, na wzgórzach pod St. Bartolome de Messines uderzyła, ale po dziesięciogodzinném ścieraniu się do Rio-Arade się cofnęła. Jenerał puścił się w pogoń za nieprzyjacielem; wyznaje wszelako, że z przyczyny chybionego obrotu, migueliści na batalion belgiyski na lewém skrzydle z wielką przemocą nacierać mogli. Twierdzi wprawdzie, że napad ten świetnie odeprzeć zdołał, ale z raportu jego wynika, iż poczytał za rzecz dogodną, wsteczne wykonać poruszenie ku Silves, dokąd przybywszy, woysko swoje do Faro zaambarkował. Jenerał Sa de Bandeira utrzymuje, że tylko 72 wranionych i zabitych stracił, podczas kiedy nieprzyjaciel przeszło 300 poświęcił. Stosownie do późnieyszych wiadomości, migueliści zająwszy d. 27 m. z. Loulé, d. 3 maja w pobliżu Faro ukazali się i do miasta attak przypuścili. Korpus ich liczył 500 piechoty, 130 koni i 4 działa; wszako że jenerał Sa odparł ich dzielnie a nieprzyjaciel stracił do 400 ludzi w ranionych i zabitych. Obawiają się uderzenia na Setubal, ale ma to miasto około 1800 ludzi załogi z 60 działami. Pełniący obowiązać przy poselstwie angielskiém, major Wilde, udał się do Hiszpanii, aby na obroty woyska nad granicą stojącego uważać. W Lizbonie sądzono powszechnie, że wkrótce zawieszenie broni nastąpi.
